Cena numeru 10 fenigów.

Nr 280 SOSNOWIEC piątek dnia 14 grudnia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Reformy w Prusach.

Rząd pruski złożył sejmowi pruskiemu trzy nowe projekty prawodawcze. Pierwszy dotyczy reformy ustawy wyborczej, drugi składu izby panów, trzeci reformy w uchwalaniu budżetu państwowego.

Walka o reformę prawa wyborczego do sejmu pruskiego w duchu demokratycznym trwała bez mała 40 lat, dziś znajduje się ona u progu ostatecznego rozstrzygnięcia, — zwraca więc na siebie uwagę całych Niemiec.

Prawo wyborcze, które dotąd w Prusach obowiązywało, dzieliło ludność na trzy klasy: na najwyżej, na średnio i na najmniej opodatkowanych, przyczem przewagę mieli zapewnioną wielcy właściciele ziemscy i bogate klasy miejskie. Wybory przytem odbywały się jawnie i pośrednio. Najprzód wybierano wyborców, a ci później z okręgu dokonywali wyboru posła.

Przedłożony do uchwalenia sejmowi pruskiemu nowy projekt wyborczy nacechowany jest demokratyzmem i wprowadza do wyborów powszechne, bezpośrednie, tajne i równe głosowanie.

Cztery z paragrafów ustawy posiadają główne znaczenie.

Paragraf 1 stanowi; „Uprawnionym do wyboru jest każdy prusak, który posiada przynależność państwową od 3 lat, ukończył 25 rok życia, i to w tej gminie, w której od roku zamieszkuje.

Paragraf 3. Każdy wyborca ma 1 głos.

Paragraf 9 stanowi, że posłów wybiera się bezpośrednio.

Paragraf 14 mówi, że wybory odbywają się za pomocą zakrytych kartek wyborczych.

O te właśnie podstawowe przepisy toczy się walka w sejmie pruskim. Szczególniej sferom konserwatywnym nie podoba się prawo równości, przyznające zarówno magnatom jak i robotnikom 1 głos.

Dotąd niepodzielnie w Prusach rządzili, przy zaprowadzeniu zaś równego prawa wyborczego liczba ich w sejmie mogłaby spaść do 1/8. Chodzi więc im albo o obalenie tego prawa, albo o zmianę dla nich korzystną. W zwalczaniu tego prawa łączą się z nimi narodowi liberałowie i centrowcy.

Walka z sejmu po pierwszem przeczytaniu przeniesie się do komisji, a stąd do izby panów.

Rząd jednak dążyć będzie, aby projekt przeprowadzić.

Według nowego projektu polacy do sejmu pruskiego mogliby przeprowadzić 40 posłów. W Prusach Zachodnich uzyskaliby polacy 9 posłów, Księstwo Poznańskie 22, na Śląsku Górnym, gdzie nie mają wcale posła, mogliby uzyskać 9 posłów.

Ogólna zaś ilość posłów w sejmie wzrosłaby o 12, z 443 na 455 posłów.

Reforma izby panów jest skromna. I nadal konserwatyści i junkrzy będą mieli w niej większość, sfery postępowe pozyskają jednak znaczny przyrost przez reprezentantów handlu, przemysłu i rzemiosła. O reprezentantach sfer robotniczych niema w projekcie mowy.

Trzeci projekt dotyczy budżetu. Wedle § 62 konstytucji Izba panów może budżet albo w całości przyjąć, albo odrzucić. O szczegółach rozstrzygał Sejm. Na przyszłość będzie Izba panów mogła skreślone, lub obcięte pozycje zwracać Izbie posłów do ponownych obrad i zarządzić rokowania pomiędzy obiema Izbami. To ma wzmocnić Izbę panów a tem samem rząd.

Z mowy posła Korfantego.

Poseł Korfanty w sejmie pruskim, opowiadając się za równością prawa wyborczego, wystąpił przeciwko przedstawicielom wszechniemców, którzy dążą do ograniczenia praw obywatelskich ludności polskiej. Panowie ci, mówi, wstydliwie zawsze mówią tylko o obronie niemczyzny, ale długoletnie doświadczenie nasze nie pozwala nam wątpić o tem, że knują oni nowe zamachy na równouprawnienie ludności polskiej wobec prawa. Zapowiedziane walki toczyć się będą w Komisji.

Wskazując wreszcie, że według dotychczasowego systemu żadne miejsce nie przypada polakom w komisji, choć polscy posłowie reprezentują 10 proc. mieszkańców państwa pruskiego. W ten sposób komisja obradowałaby i stanowiła o narodzie polskim bez jego legalnych zastępców.

Aby stan taki zmienić, wniósł projekt powiększenia komisji do 35 członków.

Podnosi oświadczenie ministra, że prawo wyborcze opierać się winno na sprawiedliwości, czyli zgodne być winno z moralnością chrześcjańską. W dążeniu takiem widzi zarzucenie samowoli państwa, uznającego tylko prawa przez się stanowione. Chce jednak, aby te zasady sprawiedliwości stosowano nietylko w sprawach wewnętrznych państwa, ale i w polityce zagranicznej, szczególniej w dziedzinie prawa narodów, jeśli ludzkość ma dojść do trwałego i uczciwego pokoju.

Przyszłość bolszewików.

Profesor slawistyki na uniwersytecie w Kopenhadze, rodak nasz, dr. Stanisław Rożniecki, gruntowny znawca Rosji, ogłosił w dzienniku duńskim „Berlingske Tidende' szereg artykułów p. t „Rzut oka na rewolucję rosyjską" w których po skreśleniu charakterystyki ruchu zastanawia się nad ewentualnym dalszym jego rozwojem i przyszłością. Prof. Różniecki, stwierdziwszy, że ostatni bolszewicki zamach stanu nie oznacza bynajmniej finału rewolucji, pisze:

Jest to tylko etap w łańcuchu wydarzeń składających się razem na rewolucję rosyjską. Prowincja nie wypowiedziała się jeszcze. Niemożliwem jest, by bolszewicy utrzymali się przy władzy. Z wyjątkiem kilku przywódców, stan ich oświaty jest tak nizki, że kierować państwem będzie dla nich niemożliwem. Żadnem zresztą państwem rządzić nie można przy pomocy komitetów wychodzących z wyborów, a tem mniej, jeżeli komitety te nie zawsze umieją czytać i pisać.

Przez przyrzeczenie podziału ziemi, bolszewicy skaptowali sobie chłopów. Miecz bywa jednak obosieczny. Rozdział ziemi w kraju takim, jak Rosja, da się przeprowadzić jedynie w ciągu całego szeregu lat. Tymczasem chłopi nie chcą czekać. Z tego wyniknie bezład, przy którym żadne państwo, nawet bolszewistyczne nie zdoła powstać.

Zadaniu takiemu, jak demobilizacja około 12 miljonów żołnierzy, z których pewien procent wśród zawikłań wojennych i rewolucyjnych ogarnęły instynkty bandyckie, rząd bolszewików również bynajmniej nie sprosta. Następnie kwestja żywnościowa, a dalej drożyzna i brak pieniędzy. Rosja żyje przecież z pożyczek, a żadne państwo bolszewikom nie powierzy ani grosza.

Nie chodzi tu bynajmniej o to, jak się naogół mniema, czy Lenin lub też Kierenskij dojdzie do władzy. Rządzić na obecnej podstawie nie zdoła nikt, nawet Kierenskij, gdyby mu się udało pogrążyć przeciwników. Nastać musi porządek zupełnie nowy. Zanim to jednak nastąpi, Rosja przeżyje straszne chwile".

Bez pomocy zzewnątrz, sądzi prof. Rożniecki, Rosja nie zdoła wybrnąć z tego położenia. Kto uporządkuje twórczy chaos rosyjski, tego niepodobna dziś przewidzieć.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 12 grudnia 1917 r.

Wschodni teren walk

Nic nowego.

Zachodni teren walk.

Działalność bojowa pozostała w umiarkowanych granicach.

* * *

W listopadzie straty nieprzyjacielskich powietrznych sił bojowych na frontach niemieckich wynosiły 22 balony na uwięzi i 205 samolotów, z których 85 runęło po naszej stronie frontu, zaś pozostałe, jak widocznem było, po tamtej stronie stanowisk nieprzyjacielskich.

Myśmy utracili w walce 60 samolotów i 2 balony na uwięzi.

Front macedoński.

Żadnych większych akcji bojowych nie było.

Włoski teren walk.

W poszczególnych odcinkach między Brentą a Piave wywiązały się miejcowe walki, w których wzięliśmy jeńców.

Pierwszy general-kwatermistrz
Ludendorff.

Przebieg rokowań.

SZTOKHOLM (BTW.). Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej z dnia 11 grudnia: Dzienniki, zbliżone do rad robotniczo-żołnierskich zapowiadają energicznie, że Rada komisarzy ludowych nie zawrze ani zawieszenia broni ani pokoju, który sprzeciwiałby się interesom nietylko rosjan, ale i mas ludowych państw sprzymierzonych.

HAGA (BTW.). Petersburski korespondent „Times'a" donosi: Pokój nie jest jeszcze bliski, ale rząd bolszewicki zdecydowany jest zawrzeć stanowczo pokój odrębny, jeżeli jego ostatnie wezwanie do narodów koalicji nie odniesie skutku. W kwaterze głównej panuje zupełny spokój.

Depesza rządu rosyjskiego.

CARSKIE SIOŁO, 12 grudnia. (BTW)

Depesza iskrowa rządu rosyjskiego:

Zgodnie z dodatkowo otrzymanemi wiadomościami sprzymierzeńcy wyrazili zasadniczą zgodę na wdrożenie rokowań o zawieszenie broni z naszej strony, mając przytem na myśli nietylko nasz lecz i własny front, a to pod warunkiem, że nie cofniemy się ani o wiorstę i nie będziemy wojskom niemieckim dostarczać żywności.

Ze względu na wczorajsze zaprzeczenie faktu, że sprzymierzeńcy wyrazili swą zgodę na wdrożenie przez nas rokowań o zawieszenie broni, należy zauważyć, że kierownicy sprzymierzonych misji wojskowych przy kwaterze głównej, o których była mowa w depeszy głównego komitetu armji do tymczasowego komitetu wykonawczego kolejarzy, utrzymują stosunki bezpośrednie ze swymi rządami, nie będąc zależnymi od swych poselstw.

Rosja a koalicja.

BERLIN. Korespondent sztokholmski „Vossische Ztg." Max Bekmann donosi swemu pismu pod datą 11 bm.:

Według przed chwilą otrzymanej z Petersburga wiadomości, podana przez niektóre pisma informacja o tem, że posłowie państw koalicji zawiadomili rząd petersburski, za pośrednictwem posłów neutralnych, o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, jest nieprawdziwa.

Przeciwnie, posłowie Anglji, Francji, Włoch i Japonji otrzymali od swych rządów wskazówkę, by nie wchodząc w bliższe stosunki z bolszewikami i nie odpowiadając na ich noty, pozostawali w Petersburgu, jako akredytowani przy rządzie tymczasowym, który chociaż z powodu „zbrodniczej uzurpacji" nie posiada narazie władzy, formalnie jednak dla koalicji istnieje.

Konstytuanta rosyjska.

SZTOKHOLM, (BTW). Otwarcie konstytuanty nastąpi w obecności ciała dyplomatycznego. Funkcjonarjusze ministerjum spraw wewnętrznych podjęli pracę.

Japonja nie wypowie wojny Rosji.

CARSKIE SIOŁO, 12 grudnia. (BTW.) Depesza iskrowa: Jeden z członków poselstwa zaprzeczył pogłosce, jakoby pomiędzy Anglją a Japonją istniał układ, według którego Japonja wypowiedziałaby wojnę Rosji w razie gdyby ta zawarła pokój oddzielny.

Zamordowanie Duchonina.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą do „Telepraphen Union": Korespondent „Timesa" londyńskiego podaje opis naocznego świadka zamordowania gen. Duchonina w rosyjskiej kwaterze głównej. Jeden z marynarzy, który poprzednio przemawiał gwałtownie przeciwko jen., zbliżył się do niego i zażądał oddania epoletów. Jenerał zdjął epolety i doręczył je żądającemu. W tej chwili marynarz schwycił jenerała za rękę i wyciągnął go, przy pomocy innych, z wagonu kolejowego. Wówczas podrzucono jen. w górę, i schwytano go, gdy opadał, na bagnety. A gdy leżał już na ziemi, poprzebijano go jeszcze bagnetami.

Poddanie się Jerozolimy.

LONDYN. 11 grudnia. (B T W.). Biuro Reutera donosi: W izbie gmin zakomunikował Bonar Law, że Jerozolima, widząc się otoczoną ze wszystkich stron, poddała się.

AMSTERDAM. Biuro Reutera donosi z Londynu: Wraz z wzięciem twierdzy jerozolimskiej ujawniły się problematy o wielkiem znaczeniu międzynarodowem. **Jerozolima została wzięta przez armję angielską, przy pomocy wojsk francuskich i włoskich.**

Pierwszym krokiem będzie ogłoszenie stanu oblężenia. Nie. będą podejmowane żadne próby decydowania o przyszłem stanowisku miasta, przed ogólnem zawarciem pokoju. Narazie Jerozolima będzie uważana za znajdującą się w militarnem posiadaniu gen. Allenbi.

Ucieczka króla rumuńskiego.

HAGA. „Daily Mail" donosi ze Sztokholmu: Według wiadomości z Rosji, król i dwór rumuński zamierzają opuścić rumuńską kwaterę główną. Z innych źródeł donoszą, że wyjazd już nastąpił. Wojska bolszewickie są w drodze do Jass.

Koniec wyprawy macedońskiej.

BAZYLEA, „Basler Anzeiger" pisze: Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł koalicyjnych, na konferencji paryskiej zapadła uchwała, ażeby w razie dojścia do skutku zawieszenia broni na froncie wschodnim, wycofać z Macedonji armję Sarraila.

Przeciwieństwa amerykańsko-angielskie

KOPENHAGA. Donoszą tu z Londynu, że projekty amerykańskie usadowienia się na stałe na wyspach Azorskich, chociaż stanowią one własność Portugalji, wywołują w Anglji żywe zaniepokojenie. Drugim powodem do niezadowolenia jest ta okoliczność, że Ameryka uzależnia wysłanie większych sił do Europy od zgody koalicji powierzenia naczelnego dowództwa jenerałowi amerykańskiemu.

Armja amerykańska.

FRANKFURT, 12 grudnia (BTW) „Frankfurt Ztg." zamieszcza waszyngtońską depeszę „Times'a", według której nowe projekty amerykańskiego ministra wojny przewidują stałe utrzymywanie na froncie zachodnim armji dwumiljonowej.

Wzmocnienie armji angielskiej.

ROTTERDAM. „Nieuwe Rotterdamsche Courant donosi z Londynu: Z naprężeniem oczekiwana jest decyzja rządu angielskiego w sprawie wzmocnienia armji. Nicholson nie uważa za prowdopodobne ani podwyższenia wieku poborowego, ani wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Irlandji. „Times" informuje, że rząd postanowił posługiwać się w interesach kraju, o ile tylko można, pomocą cudzoziemców z krajów zaprzyjaźnionych, których liczba w Anglji przekracza 100,000, z czego 40,000 w samym Londynie.

Ohydne zamordowanie warszawianki.

„Dziennik Polski" z 4 listopada donosi: W ubiegłym miesiącu, d. 14 (27) października o g. 3 po południu rozegrał się w Piotrogrodzie jeden z tych pogromowych dramatów anarchji, które od dłuższego czasu jak czarna, złowroga chmura wiszą nad całą Rosją. Ofiarą jego jest Polka z Warszawy.

Do magazynu konfekcji damskiej Gierbuniowa na Apraksyńskim rynku Nr. 12 weszła pani Stefanja Łuczyńska z Warszawy, podobno młoda i bardzo ładna kobieta, która przed wkroczeniem Niemców do stolicy Polski, wyjechała wraz ojcem do Piotrogrodu. Pani Łuczyńska miała brylantowe kolczyki w uszach i brylantowe pierścionki na palcach i znaczniejszą sumę pieniędzy w woreczku (utrzymują, że około 12 tysięcy rubli). Gdy pani Łuczyńska oglądała okrycia damskie, wtargnął nagle z okrzykiem: „złodziej! bić złodziei!" tłum ludzi do magazynu, którego właściciel opowiada, że widząc, na co się zanosi, schował p. Łuczyńską do budki telefonicznej. Ale tłum krzycząc „worowka", wywlókł ją z budki za włosy. Jakiś mężczyzna podskoczył na pomoc, ale został natychmiast zabity kolbą przez jakieś indywiduum w mundurze żołnierskim. Tłum wyciągnął panią Łuczyńską na ulicę i nie bacząc na to, że ofiara padła na kolana, błagając o życie, zamordował ją w oczach przyglądających się temu widowisku przechodniów. A pastwił się przytem tak niemiłosiernie, że np. głowę rozmiażdżył prawie uderzeniami obcasów. A co charakterystyczne to fakt, że przy tej zwierzęcej operacji wydarto z uszu p. Łuczyńskiej kolczyki, ściągnięto jej z palców pierścionki i skradziono woreczek z pieniędzmi.

Właściciel magazynu opowiada także, że gdy drgający jeszcze trup kobiety leżał na bruku, wyskoczył z dorożki jakiś wojskowy i prawdopodobnie dla skrócenia męki ofiary, dał do leżącej 3 strzały z rewolweru.

Śledztwo dotychczas nie wykryło winowajców. Według opinji p. G. jest to najpospolitszy rabunek upozorowany samosądem nad rzekomą złodziejką. Ktoś widocznie, wiedząc o pieniądzach, które p. Łuczyńska miała w woreczku, zorganizował krwawą komedję samosądu. A wszystko to działo się w jasny dzień. A ulica patrzała bezczynnie, jak publicznie mordowano biedną kobietę.

Pogrzeb ofiary odbył się 3 listopada.

Z dnia na dzień.

Zgon dziennikarza.

Dnia 8 grudnia r. b. zmarł w Warszawie Stanisław Gołębiowski, zajmujący stanowisko sekretarza redakcji „Gazety Porannej".

Ś. p. Gołębiowski rozpoczął karjerę swą życiową, jako nauczyciel ludowy, po ukończeniu seminarjum nauczycielskiego w Wymyślinie. Gorące serce polskie nie pozwalało wszakże młodemu nauczycielowi zasklepiać się w ramach oficjalnego nauczania. To też ś. p. Stanisław Gołębiowski w działalności swej oświatowej szerzył uświadomienie narodowe wśród ludu polskiego, który droższy mu był ponad wszystko.

Stawiać to go musiało oczywiście w ciągłym konflikcie z władzami rosyjskiemi, które dwukrotnie zamykały ś. p. Gołębiowskiego za kratę więzienną za taką niedozwoloną działalność pedagogiczną, aż wreszcie w r. 1912 na wyraźne żądanie władz tych rozstać się musiał z ukochanym zawodem nauczycielskim.

Wówczas ś. p. Gołębiowski, znany już ze swych prac dziennikarskich na łamach „Narodu" i „Zorzy", objął naczelne kierownictwo „Narodu", ostatnio zaś był sekretarzem „Gazety Porannej".

Organizacja kwesty Kościuszkowskiej.

Dla przeprowadzenia kwesty Kościuszkowskiej w każdej parafji w Królestwie zostaje utworzony Komitet miejscowy dla rozpowszechniania wśród ludności wiadomości o kweście oraz zbieraniu ofiar.

Do każdej parafji zostaje przesłana karta księgi wieczystej z podobizną strony tytułowej rysunku artysty L. Gardowskiego. Na tejże karcie wydrukowana jest odezwa Or-Ota, nawiązująca rocznicę śmierci Naczelnika do celów kwesty Kościuszkowskiej.

Na karcie tej ofiarodawca wpisuje swoje nazwisko wraz z oznaczeniem ofiary lub czyni to za niego kto inny.

Po zakończeniu kwesty karty Księgi Wieczystej odsyłane będą do Warszawy, gdzie zostaną oprawione i utworzą Księgę Wieczystą, która na przechowanie złożona będzie do muzeum miejskiego m. st. Warszawy.

Podobizna zaś karty tytułowej, przesyłana do każdej parafji, wraz z drugim egzemplarzem wykazu ofiarodawców zostają na pamiątkę w parafji.

Nadto Obywatelska Komisja Ofiarności publicznej wydała marki historyczne z obliczami królów najpotężniejszych czasów Polski. Marki te w cenie od 2 fenigów od 1 marki mogą być nalepione na kwitarjuszach, świadectwach, wydawanych przez rozmaite biura i instytucje, kajetach, książkach itp., i stanowić będą dobrowolną naszą opłatę na ratowanie dzieci polskich. Sądzić należy, że dla tego celu każdy chętnie drobne te ofiary ponosić będzie.

Oprócz znanej już odezwy Or-Ota, Ob. Komisja Ofiar. publ. wydała odezwę popularną do matek polskich, napisaną przez p. Stefana Laurysiewicza i jeszcze trzecią ogólną, nawołującą do składania ofiar na cele opieki nad dziećmi, ułożoną przez sekretarza komisji inż. Leona Szejnmana.

Obywatelska Komisja Ofiarności publicznej mieści się w lokalu wydziału dobroczynności publicznej przy m. st. Warszawy, Krakowskie Przedmieście 60.

* **Szwajcarja a Polska**. Zagajając posiedzenie szwajcarskiej Rady narodowej, prezydent Henryk Hary dał wyraz radości z powodu naprawienia krzywdy, jaką był podział Polski. Niezawisła i neutralna Polska będzie jako barjera pomiędzy wielkiemi mocarstwami tworzyć rękojmię międzynarodowego pokoju.

* **Organizacja rządu.** Onegdaj w pałacu Kronenberga odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów. Obrady rozpoczęły się po g. 4 pp. i trwały do godz. 8 wiecz. W obradach uczestniczyli wszyscy ministrowie, oprócz ministra skarbu, dr. Jana Steczkowskiego i ministra opieki społecznej i pracy, p. Stanisława Staniszewskiego, którzy są nieobecni w Warszawie. Posiedzenie zagaił i przewodniczył prezes ministrów, p. Jan Kucharzewski.

Departament sprawiedliwości już się przeistoczył na ministerjum sprawiedliwości. P. Stanisław Bukowiecki podpisuje papiery urzędowe, jako minister.

* **Rodziny legjonistów u premjera.** Biuro prasowe przy Departamencie Spraw Politycznych komunikuje co następuje: „Dnia 7 grudnia do p. prezydenta ministrów przybyła liczna delegacja rodzin Legjonistów, internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie. Deputacja ta w złożonem podaniu piśmiennem, a także w ustnych przemówieniach przedstawiła ciężkie położenie moralne i fizyczne internowanych legjonistów i wyraziła przekonie, iż tworzący się rząd polski uczyni potrzebne kroki ku skutecznemu rozwiązaniu tej sprawy. Pan prezydent ministrów w odpowiedzi oświadczył, że pojmuje pilną konieczność zajęcia się nią, że w sprawie tej podjęte już zostały stosowne kroki, oraz że wraz z tworzącym się rządem dążyć będzie do pomyślnego jej załatwienia.

* **Przysięga urzędników**. Jedną z pierwszych spraw, którą poruszyła Rada Regencyjna była sprawa przysięgi dla urzędników państwa polskiego. W dwóch działach życia państwowego, które nam zostały oddane, przyjęci przez odnośne departamenty komisji przejściowej urzędnicy składali jedynie przyrzeczenie gorliwego i sumiennego pełnienia obowiązków. Z chwilą utworzenia rządu polskiego na podstawie patentu 12 września, przyrzeczenie takie uznano za niewystarczające. Na życzenie Rady Regencyjnej, departament sprawiedliwości powołał przedstawicieli wyznań i przedstawił im projekty roty przysięgi. Rota przysięgi wraz z opinją przedstawicieli wyznań we wtorek złożoną została do zatwierdzenia radzie ministrów.

* **Rada naczelna adwokacka.** Pod przewodnictwem mec. Dominika Auca, odbyło się 9-te z rzędu posiedzenie komisji dla opracowania ustawy organizacji adwokatury. Jak się dowiadujemy komisja, po wyczerpujących debatach uchwaliła przepisy co do naczelnej rady adwokackiej, jako zwierzchniczego organu palestry Królestwa Polskiego. Naczelna rada adwokacka ma być drugą instancją od wszystkich uchwał miejscowej rady adwokackiej, a zarazem organem nadzorczym nad radami i izbami miejscowemi i władna jest, jako taka, uchylać wykonywanie prawa nadzoru, jego uchwały i zarządzenia.

Przemysł górniczy w Królestwie.

Memorjał Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Królestwie Polskiem, jaki złożony został Radzie Regencyjnej, wskazując na konieczność i pożytek utworzenia oddzielnego Ministerjum Przemysłu i Handlu, podaje jednocześnie cyfry, charakteryzujące znaczenie przemysłu górniczego i hutniczego w naszym kraju, — a mianowicie:

1) Suma zaangażowanego w przemyśle górniczym i hutniczym kapitału wynosi około 200,000,000 rubli czyli 500 miljonów marek.

2) Liczba zatrudnionych robotników wynosiła przed wojną przeszło 50,000, a łącznie z rodzinami stanowiła około 200 tys. głów, czyli około 2 proc. ludności całego kraju.

3) Suma wypłaconego robotnikom zarobku wynosiła przeszło 20,000,000 rubli czyli 50 miljonów marek rocznie.

4) W ostatnim roku przed wojną wartość wytwórczości przemysłu górniczego i hutniczego wynosiła po cenach ówczesnych około 100,000,000 rubli czyli 250 miljonów marek.

5) Dla przewozu wydobytego węgla użyto w roku 1913-ym przeszło 400,000 wagonów kolejowych, nie wliczając w to taboru kolejowego, potrzebnego do przewozu żelaza, rudy żelaznej, galmanu i cynku.

Z Sosnowca

Dnia 13 XII

— **Zebranie.** Dzisiaj o 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ulicy Kościelnej odbędzie się zebranie członków Towarzystwa „Harcerstwo Polskie" dla dokonania wyborów władz Towarzystwa.

— **Główna wygrana.** W trzecim dniu ciągnienia główna wygrana 250,000 mk. padła na Nr. '26.029. Uśmiech fortuny przypadł w udziale na Piotrków; los miał się znajdować w posiadaniu kolektora Beldowskiego.

— **Przeciwko taniości.** Mniejsi kupcy, bojąc się strat na posiadanych towarach, poczęli wyprzedawać je taniej. To nie podobało się wielkim spekulantom. Aby cenę wysoką utrzymać poczęli od tamtych zapasy wykupywać. Początkowo i między nimi powstał popłoch, bali się bowiem wykupywać towary. Obecnie wahanie ustało i jak mówią blizko giełdy stojący wykupiono ostatnio za parę kroć tysięcy marek sprowadzonych towarów.

— **Podwójny strach.** Po wydaniu prawa o meldowaniu towarów każdy kupiec może posiadać w sklepie tylko pewną ich normę, nie podlegającą rekwizycji. Zdarzyć się mogło, że ten lub ów posiadając więcej podlegającego meldowaniu towaru usunął go ze sklepu, zachowując w innych lokalach. Na to właśnie czekali złodzieje, którzy dobierają się do tych kryjówek, nie pytając o pozwolenie właściciela. Nawet po dokonaniu kradzieży, kupiec w cichości może tylko lamentować, zameldowanie bowiem pociąga za sobą śledztwo i konfiskatę reszty, jeśli została. I tak, każdy hurtownik żyje pod podwójnym strachem, a ludzie nazywają ich „szczęśliwymi". Bodaj wrogi nasze były tak „szczęśliwe", odpowiadają.

— **Kupujcie na „gwiazdkę"** zabawki i ozdoby w sklepie sali dziewcząt Chrz. Tow. Dobr. Wielki i tani wybór.

— **Od Tow. Rozwoju Rzemiosł i Handlu** jesteśmy proszeni z powodu sprawozdania z ostatniej pogadanki odbytej w 9 b.m. o wyjaśnienie że p. inż. Mieczysław Pojawski jest prezesem Zarządu, a p. Piętka — członkiem komisji rew. wspomnianego Towarzystwa.

— **Spekulacja stoi.** Choć stąd i zowąd dochodzą wieści, że wobec zbliżającego się pokoju nawet ruble dziurkowane są dziś w równi przyjmowane, w Sosnowcu jednak spekulacja stoi mocno. Jeden z czytelników opowiada, że wczoraj zwracał się z dziurkowanym banknotem rosyjskim o zmianę do kilku „bankierów miejscowych" wszędzie jednak po ujawnieniu dziurek dostał grzeczną odprawę.

— **Z przemysłu.** W pismach spotykamy taką wiadomość: „Katowickie górnicze towarzystwo akcyjne", które ostatnio zakupiło 1,000 udziałów kopalni „hr. Renard", znajdującej się ostatnie pod zarządem przymusowym, jako własność francuska, postanowiło rozwinąć swoją działalność w związku z czem znajduje się zamierzone powiększenie 39 miljonowego kapitału akcyjnego.

— **Jarmark na nasiona** ogrodnicze i warzywnicze, projektowany na dzień 10 grudnia r. b. został odłożony do dn. 10 stycznia 1918 r. Powodem odłożenia są trudności w przesyłce, oraz zwłoki w otrzymaniu i przesyłaniu pozwoleń na przewóz nasion motylkowych. Pozwolenia na te nasiona będą udzielane każdemu z osobna na wniosek T-wa Ogrodniczego Warszawskiego na podstawie zgłoszonych na jarmark ilości w deklaracjach. Deklaracje na jarmark nasienny można w dalszym ciągu składać w sekretarjacie Tow. Ogrodniczego (Bagatela 3).

Z Milowic.

W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali domu Ludowego przy kopalni „Wiktor" odbędzie się organizacyjne zebranie dla założenia miejscowego Koła Macierzy Szkolnej. Zadaniem Koła byłoby urządzenie bibljoteki popularnej, czytelni oraz kursów różnych. Należy się spodziewać, że przyjaciele ruchu oświatowego licznie na zebranie to przybędą.

Posiedzenie Rady m. Dąbrowy.

Wczoraj o godz. 4 min. 15 w sali Klubu obywatelskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem d-ra Adama Piwowara.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania przystąpiono do pierwszego punktu porządku obrad — sprawy aprowizacji.

Przedtem jednak przewodniczący zawiadomił radnych o wyłonieniu komisji wyborczej złożonej z prezesa Rady dwuch członków przezeń zaproszonych i dwuch kooptowanych, którzy w nadchodzącą sobotę uskutecznią głosowanie na członków do Sejmiku powiatowego; następnie zwrócił się do zebranych z wnioskiem zaciągnięcia przez kasę miejską w Banku Galicyjskim kredytu, stosownie do poprzedniej uchwały, w sumie 50.000 kor. Wniosek powyższy przyjęto bez dyskusji.

Dalej przewodniczący udzielił głosu p. Krzemińskiemu, który wystąpił z obszernym referatem w sprawie aprowizacji miasta. Wnioski, przedstawione przez referenta, wywołały ożywioną dyskusję, ponieważ dotyczyły najżywotniejszych reform w kierunku zaopatrzenia miasta w żywność, tudzież działalności Komitetu żywnościowego.

Przedewszystkiem p. Krzemiński zaprojektował wybór miejskiej Komisji żywnościowej, którąby kontrolowała Komitet żywnościowy.

W sprawie tej wywiązała się długa i wyczerpująca dyskusja, w czasie której omówiono wszechstronnie działalność Komitetu. Pan Kosiński, jako prezes Komitetu żywnościowego, przedstawił sprawozdanie cyfrowe, z którego okazało się, iż tenże Komitet w r. 1915 kupił zboża, mąki i artykułów pierwszej potrzeby za ogólną sumę 820,216 kor. sprzedał zaś nabyte artykuły za 130.696 kor. W roku 1916 kupiono artykułów za 2.437.998 kor. sprzedano za 2.252 332 kor.

W roku bieżącym nabyto artykułów za 3,700,847 kor. sprzedano zaś do m. sierpnia za 3,873,928 koron. Ze sprawozdania wynikało, iż obecnie komitet posiada 12 wagonów artykułów zbożowych. Co do ziemniaków ludność zaopatrzona jest do kwietnia. Cukru brak; poczyniono starania, aby otrzymać z Opatowa 10,000 kg. i 2000 kg. żółtego; spodziewane jest nadejście jeszcze przed Bożem Narodzeniem 18 wagonów. Mięsa wędzonego znajduje się w magazynach 3000 kg., słoniny i tłuszczów brak, ale zamówiony został 1 wagon. Pozatem Komitet posiada na składzie pewien zapas herbaty (120 klg.), kawy (100 kg.), soli (10.000 kg.), świec (1000 kg.), nafty (12000 kg.), skór, manufaktury, obuwia i t. p.

Po przemowie pp. Zaremby, krytykującego działalność komitetu, zabierali w tejże sprawie głos pp. Kasprzyk i Srokowski, przywołany przez przewodniczącego do porządku za osobiste aluzje do p. Kosińskiego. Ostatecznie na wniosek p. Stroińskiego postanowiono wybory do komisji uskutecznić po przedyskutowaniu innych punktów interpelacji p. Krzemińskiego.

Punkt drugi obejmował wniosek, aby Rada miejska zwróciła się do Rady krajowej gospodarczej o powiększenie racji mąki dla ciężko pracujących, tudzież o podniesienie racji kaszy jęczmiennej i pszennej do 3 funtów tygodniowo dla całej ludności. Wniosek ten wywołał na sali powszechne uznanie i żywe oklaski. Dalej dłuższą dyskusję wywołała sprawa wypieku i sprzedaży chleba. Zarzucano komitetowi, iż chleb sprzedaje za drogo i w kiepskim gatunku. Po wyjaśnieniach p. Kosińskiego, przyjęty został wniosek aby dla przeciwdziałania lichwie piekarskiej otworzyć piekarnię miejską.

Następnie postanowiono prosić magistrat i proponowaną komisję żywnościową o zwrócenie się do Rady krajowej gospodarczej, o nabycie kilku wagonów zboża w okolicznych majątkach, które już oddały swój kontyngent do Centrali zbożowej, jak również o poczynienie starań u Rady gospodarczej i władz okupacyjnych w sprawie powiększenia dotychczasowej 400-gramowej racji kartofli do 1 kg. dziennie. Z innych wniosków p. Krzemińskiego uwzględniono po wyczerpującej dyskusji następujące: Rada miejska poleca magistratowi i przyszłej komisji żywnościowej poczynienie odpowiednich starań o sprowadzenie dla ludności miasta 1) kapusty, marchwi, buraków i brukwi; 2) kaszy, jaglanej i tatarczanej bobu, grochu i fasoli; 3) jadalnych tłuszczy i jaj, głównie masła i słoniny, którą w przyszłości należy sprzedawać za kartkami; 4) kawy, herbaty i cykorji; 5) mydła i zapałek.

Polecono również magistratowi i komisji żywnościowej zbadanie i unormowanie stosunków w sprawie sprzedaży kartofli, mleka i cukru, którego brak dotkliwie odczuwa całe miasto. Nadto przekazano tymże czynnikom poczynienie starań u władz okupacyjnych, aby towary konfiskowane przez policję były oddawane magistratowi, a nie c. i k. komendzie obwodowej.

Do Rady szkolnej okręgowej wybrano za pomocą kartek p. Zarembę Wieńczysława i na zastępcę dr. Adama Piwowara.

Przed przystąpieniem do wyborów komisji żywnościowej, p. Kosiński złożył oświadczenie, iż Powiatowy Komitet Ratunkowy (czyli komitet żywnościowy) uważa swe zadanie wobec społeczeństwa za spełnione, wobec czego wyłonił się wniosek, aby magistrat od Nowego Roku przejął wszelkie czynności związane z zaopatrywaniem miasta w żywność.

Wniosek przejęcia przez magistrat komitetu żywnościowego, jako sprawę doniosłej wagi, postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

Do komisji, która łącznie z magistratem zajmie się przeprowadzeniem powziętych powyżej uchwał, drogą tajnego głosowania wybrano pp. Mazurka Józefa (22 głosów.), Krzemińskiego (20 gł.), Bednarskiego (15 gł.), Zielińskiego (9 gł.) i Czernedę (8 gł.).

Do komisji sejmikowej przewodniczący zaprosił pp. Zarembę i Talko.

Po załatwieniu spraw powyższych posiedzenie zamknięto o godz. 10 m. 20 w nocy.

*

W uzupełnieniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia Rady m. Dąbrowy dodać należy, iż ożywioną dyskusję wywołał nagły wniosek r. Krzemińskiego w sprawie wadliwej aprowizacji miasta. W kwestji odparcia zarzutów zabrał głos prezes Komitetu ratunkowego p. E. Kosiński, który między innemi zaznaczył, iż aprowizacja miasta urządzona jest jaknajlepiej, czego najlepszym dowodem, że inne miasta biorą wzór z Dąbrowy. Komitet ratunkowy w przeciągu dwóch lat wydał na biednych 559 tysięcy koron, nie podejmując żadnych funduszów na ten cel z magistratu.

Ponadto rozważono sprawę 6 proc. podatku od nieruchomości, nałożonego przez władze okupacyjne w chwili przemianowania Dąbrowy na miasto. Ze względu na krytyczne położenia materjalne gospodarzy postanowiono na wniosek r. Stroińskiego poczynić starania o odłożenie podatku na czas powojenny.

W czasie nad powyższym wnioskiem p. burmistrz zwrócił uwagę, iż miasto winno oprzeć swój dobrobyt na kopalniach, z których c. i k. komenda obwodowa czerpie olbrzymie sumy. W czasie wojny wydobyto w miejscowych kopalniach około 40 miljonów centnarów metrycznych węgla. Cena pobierana przez kopalnie wynosi 2 kor. 40 hal., cena sprzedażna 5 kor. 20 hal., czysty więc zysk c. i k. komendy wynosi 2 kor. 80 hal. na centnarze. Z tego źródła osiągnięto już 75 milj. koron.

Z Będzina.

+ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dnia 13 grudnia. Porządek dzienny obejmuje: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania oraz nadeszłej korespondencji. 2) Rozpatrzenie i uchwalenie wniosków, podanych na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej. 3) Odpowiedź Magistratu na wniesione interpelacje na poprzedniem posiedzeniu. 4) Uchwalenie wniosku Magistratu o wyznaczenie 500 mk. z funduszów miejskich na światło i opał dla sądu pokoju. 5) Wniosek Magistratu w sprawie zakupu koszar na rzecz miasta Będzina.

+ **Zwracajcie uwagę.** Jednej z osób, przybyłej do jatki komisji po mięso, skradziono z torebki 120 marek. W jatkach wogóle panuje ścisk, przezorność więc jest zalecaną.

+ **Mąka pszenna.** Na kupony kart z pierwszej połowy grudnia komisja aprowizacyjna dla chrześcijan, rozpoczęła sprzedaż na święta zamiast razowej mąkę pszenną po pół funta na osobę w cenie po 32 fenigi za funt.

+ **Przy sprzedaży węgla.** Węgiel kuponowy, czyli miałki orzech-grysik, komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej sprzedaje po 6 marek korzec,—mniejsza już o cenę wysoką lecz należałoby aby przy wydawaniu, magazynier sumienniej wyważał klienteli kupiony towar, bo chyba nie powierzono mu tej czynności w zamiarze krzywdzenia ogółu.

+ **O porządek uliczny.** Od pewnego czasu oczyszczanie ulic z wałęsających się bezdomnych psów jest zaniechane; wszak egzystuje rozporządzenie, iż psy bez kagańców nie powinny być wypuszczane, w ostatnich czasach to rozporządzenie poszło w niepamięć.

+ **Otrucie.** Córka zamożnych rodziców, izraelitka p. Er. zmarła z powodu otrucia. Powód nie wiadomy.

+ **Nowy budynek szpitalny.** W szpitalu dla wenerycznych przy ulicy Przecznej na kuracji obecnie przebywa aż 50 dziewczyn moralnie upadłych, mieszkanek Będzina, Sosnowca i Czeladzi. Wzrost ruchu demoralizacyjnego wywołał potrzebę wynajęcia większego budynku przy ul. Kościuszki. Przy ul.

OGŁOSZENIE

Powołując się na rozporządzenie p. Głównowodzącego na wschodzie dotyczącego obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych Gazeta Urzędowa Nr. 13 z 17-go maja 1915 r. i rozporządzenia p. Szefa Administracji przy Generał-Gubernatorstwie warszawskiem I. Mod. 2201 z 17 go sierpnia 1917 r.

przypominam jeszcze raz, iż przy wypadkach tyfusu plamistego należy również meldować wypadki podejrzane **natychmiast.**

1781

W razie zaniechania meldowania, przeciwko osobom obowiązanem do meldowania, zastosuje najsurowsze kary.

Sosnowiec, 5-go września 1917 r. Szef Powiatu **Büchting.**

tej wydzierżawiono paropiętrową kamienicę z oficyną i po odpowiedniej przeróbce podług nowoczesnych wymagań, w tych dniach szpital zostanie tam przeniesiony. Pomieszczane w nim będą zapadłe wenerycznie z całego powiatu; szpital dozorowany będzie przez siostry miłosierdzia, pełniące jednocześnie funkcję felczerek, pozostając pod bezpośrednim zarządem powiatu. Budynek szpitalny przy ulicy Przecznej służyć będzie miejscem dezynfekcyjnym i dla odwszania oraz urządzony w nim będzie przytułek noclegowy, którego dotychczas Będzin nie posiadał.

+ **Rozporządzenie.** Ogłoszono rozporządzenie policyjne, dotyczące mięsa i wyrobów z mięsa. Rozporządzenie w tekscie obszernym zawiera 18 paragrafów. Ważniejsze ustępy są następujące: „W pomieszczeniach, w których przechowywane są, przygotowywane, wystawiane na sprzedaż i sprzedawane mięso i wyroby mięsne, nie wolno przechowywać, innych towarów jakiegokolwiek bądź rodzaju, z wyjątkiem artykułów żywnościowych. Pomieszczenia winny być suche i łatwo przewietrzalne; należy je utrzymywać w dobrym stanie budowlanym, czyste i wolne od złych zapachów. Nie wolno używać ich jako pomieszczeń mieszkalnych, kuchennych lub sypialnych, nie powinny również być w bezpośredniej styczności ze stajniami (oborami, chlewami) i urządzeniami ustępowemi. Wszelkie przyrządy należy utrzymywać w stanie czystym, W wejściach sklepowych lub przed sklepem, mięso nie może być wywieszane. Mięso i wyroby mięsne należy przenosić i przewozić ulicami pod czystem przykryciem. W przedsiębiorstwach, w których zostaje przechowywane, przygotowywane, wystawione na sprzedaż lub sprzedawano mięso i wyroby mięsne, nie wolno pracować osobom, cierpiącym na choroby zaraźliwe lub budzące wstręt, mające wysypkę, wrzody lub rany na rękach lub na głowie. Palenie tytuniu jest wzbronione; osoby zajęte sprzedażą mięsa winny być czysto ubrane, zepsutych wyrobów mięsnych nie wolno sprzedawać. Mięso końskie, psie—winno znajdować się w pomieszczenisch, w których nie jest przechowywane mięso innych zwierząt. Jatki końskie i t. p. powinny mieć odpowiedni napis".

Z kraju

☐ **Nowa kolejka.** Władze udzieliły pozwolenia na wywłaszczenie gruntów potrzebnych pod budowę kolejki od Opatówka do Turka.

☐ **U marjawitów.** Władze lubelskie zamknęły kaplicę marjawicką, która istniała na przedmieściu Czwartaku.

☐ **Sprzedaż domów.** Niema tygodnia — pisze „Głos Ludu" — żeby nie przeszło w Częstochowie w żydowskie ręcę kilka domów, lub placów w obrębie naszego miasta. Chrześcijanie wyzbywają się swych własności, tłomacząc, to tem, że do długów narastające procenty grożą im zupełną ruiną, więc ażeby cośkolwiek uratować, sprzedają komukolwiek. Ale są i tacy, którzy zasługują na miano „prawdziwych sprzedawczyków", bo choć ich nie zmusza potrzeba do wyzbywania się swoich nieruchomości w obce ręce, sprzedają je w pogoni za „mamoną".

☐ **Mordercy ś. p. Antoniego Napiórkowskiego.** Dzięki energicznym poszukiwaniom władze policyjne wykryły już morderców ś. p. A. Napiórkowskiego. Jednym z nich jest szewc, z Krza, drugim 19-letni chłopak Sekula, Nadto o morderstwo podejrzewany jest pomocnik stelmacha, ale ten zbiegł.

Jak przechowywać ziemniaki.

Na wsi przechowuje się ziemniaki w kopcach co do których najnowsze doświadczenia znaczne wprowadziły ulepszenia. Dla gospodyń miejskich dostarcza doświadczenie wiele cennych rad, które wobec trudności i drożyzny obecnej wartości tego artykułu, powinny być jak najbardziej rozpowszechnione.

Otóż piwnica do przechowania powinna być sucha i przewietrzona. Pamiętać należy, że kartofle są tak delikatne, że już przy—2° R., więc nieco poniżej temperatury topnięcia śniegu, ulegają zmarznięciu. Jednak, aż do nastania zimna należy w piwnicy trzymać okienko otwarte, aby kartofle wysychać dalej mogły i aby „zgrzaniu" się ich zapobiedz.— Piwnica powinna mieć ciepła + 65° R, być suchą i przed mrozem zabezpieczoną.

W zimie, w dni słoneczne, przewietrzać trzeba piwnicę, lecz chronić kartofle przed światłem, aby przedwcześnie nie kiełkowały. Wprawdzie marzną one dopiero przy 2° zimna, ale dostają słodkawy smak, gdy pozostają w niskiej temperaturze. Dlatego starać się należy dla nich o 4° C. ciepła. Przemarznięte kartofle można użyć, jeżeli się je włoży do zimnej, posolonej wody (na 2 litry wody wsypuje się 15 dkg. soli) i wraz z naczyniem zostawi 1—2 dni w ciepłem miejscu.

Różne są sposoby przechowania kartofli, a to: 1) Na podłogę sypie się piasku nieco zwilżonego, na to warstwę kartofli, przysypuje zwilżonym piaskiem i tak dalej warstwami, ale nie więcej, jak na ¾ m. wysokości. Wogóle piasek, który jest z wierzchu, powinien być stale nieco wilgotny. 2) Ziemniaki można też ułożyć zamiast na piasku, na warstwie koksu, byle tylko nie na gołej ziemi lub na kamieniach, ale zawsze potrzeba zasypać je nie wyżej jak na pół metra. 3) Zamiast piasku lub koksu można użyć nieco miałkiego gipsu albo proszku wapiennego, rozpylając go przez sito na warstwy ziemniaków, przy ich zsypywaniu do piwnicy. W braku podanych środków można użyć przesianego popiołu z węgli, postępując jak wyżej podano przy gipsie.

Składając kartolfe, nie należy też ich składać wprost pod ścianą, lecz w kopie, wolnej ze wszystkich stron. Gdy brak miejsca, to od ściany zastawić je deskami, inaczej prędzej kiełkują. W razie obawy przed mrozem, nakryć je workami itp. Tak starannie przechowywane kartofle przetrzymują się do czerwca następnego roku przy najmniejszych stratach w materjale.

Tabela wygranych loterji R.G.O.

Dziś, w 3 cim dniu ciągnienia loterji Rady głównej opiekuńczej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

250000 mk na n-r 26029
4000 mk. na n-r 35223
3000 mk. na N-ry 8886 9465
2000 mk. na n-ry 2776 13063 31707

Po 1500 mk. na n-ry: 11763 14774 17202 41351

Po 700 mk. na n-ry: 724 1504 1521 3245 5600 10100 19631 24593 25134 26211 33300 34430

Po 500 mk na n-ry: 2172 7341 9473 12401 16110 20862 20985 26821 27856 29553 33899

Po 350 mk. na n-ry: 578 2376 3935 5398 5972 6151 6734 6828 10709 10768 10833 12042 12410 13719 13829 14173 15643 16647 16798 17204 17698 19366 20197 20585 20861 23041 23424 23515 24207 24385 24420 24715 27784 28020 28100 29778 32409 33093 33125 34098 34679 35738 35819 37527 37653 38692 38870 38894 39256 39357 39903 41409

OFIARY.

Władysław i Marja Ciechanowscy z okazji ślubin zamiast uczty weselnej ofiarują na gwiazdkę dla biednej dziatwy do uznania redakcji marek 150.

Warszawa, dnia 30-go listopada 1917 r.

Jak dowiadujemy się, bilans ostatniego miesiąca (dnia 30 listopada) Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wykazuje następujące liczby:

Zobowiązania.

Bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

W obiegu (bez sum, znajdujących się w własnych kasach	226,308,316,50
Wkłady (kontokorrentowe i depozytowe)	51,560,764,63
Inne zobowiązania	3,089,089,88
	280,958,171,01

Aktywa.

Gotowizna (waluta Rzeszy Niemieckiej i pieniądze metalowe bez biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej	1,799,695,75
Wierzytelności kontokorentowe w niemieckich instytucjach państwowych i prywatnych	139,821,746,70
Inne wierzytelności	47,273,13
Lombardy	69,628,339,19
Weksle skarbowe i dyskonta	67,329,078,16
Inne aktywa	2,332,038,08
	280,958,171,01

2420

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.